

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Oiców mowy, oiców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Barnaby.
Jutro: Onufrego.
Pojutrze: Antoniego z Pad.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 3 40 zach. 8 19.
Jutro: » » 3 40 » 8 19.
Pojutrze: » 3 39 » 8 20.

Kilka słów na czasie.

U nas na Warmii zwykle z wiosną rozpoczyna się z dziećmi nauka przygotowawcza do Sakramentów świętych i to nie w szkole, lecz w kościele. — W Gryźlinach polskie dzieci przygotowują się tylko w kruchcie czyli »babińcu«, jak nas zapewniali, a po niemiecku w kościele. Czy to prawda?

Chrystus Pan, nasz Boski Zbawiciel i Prawodawca dając posłannictwo swoim Apostołom, ich zastępcom i następcom powiedział był do nich: »Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody!«... A dalej: »nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazałem«. To znaczyło i znaczy, aby nauczać każdy naród w jego ojczystej, rodzinnej i rozumiałej mowie, aby każdy naród poznać mógł i zrozumieć i najdokładniej pojąć naukę wiary świętej, naukę Chrystusową, naukę Boską. To było posłannictwo wszechwładne, posłannictwo Boskie!

Dając takie posłannictwo Apostołom — nie powiedział Chrystus Pan do nich: aby spytali się odnośnych cesarzów, królów, książąt, rządzców, ministrów, sułtanów, melików i tym podobnych władców krajowych, jak oni nauczać pozwolą. Nie, tego nie powiedział. Ale jako Król królów i Pan panów — jako wszechmocny Bóg, dał swój wszechpotężny rozkaz posłannictwa, a to już blisko dwa tysiące lat trwa w swej sile i potęgę i dotąd ani najmniejszego cienia nie utraciło ze swego znaczenia i ze swej mocy od Boga nadanej.

To był i jest rozkaz i posłannictwo wszechpotężnego Boga, który tworzy błyskawice, który rzuca straszliwe pioruny, który wstrząsa groźnie fundamentami ziemi, który w jednej chwili słońce, księżyc i gwiazdy z firmamentu na ziemię zrzucić może. Takim więc posłannictwem i takim rozkazem wszechpotężnego Boga chyba posłuszni być musimy!

Ale niestety dzieje się pod tym względem, mianowicie na naszej kochanej Warmii coraz ciężej przeciwnie. Zapomina się tu widocznie o wielkiej doniosłości posłannictwa Bożego. Terazniejsi wysłańcy, chociaż odebrali moc Ducha świętego — są jakoś chwiejni i sami nie wiedzą, jak mają dziać do Sakramentów św. przysposabiać i od dzieci przychodzących na naukę żądają, »aby ci, którzy chcą być po polsku przygotowani do Sakramentów św., przyniosły swoje życzenie na kartce napisane«. — Ale w ewangelii stoi napisane: »Dobry pastierz zna owce swoje!« —

Dzieci odebrawszy od księdza takie zlecenie, niektóre z nich powiedzą to swym rodzicom, a ci przykazażą uczyć się po polsku religii i niektóre dzieci są posłuszne. Inne dzieci pozostaną przy swej woli, a choć niektóre mają niby rozkaz uczenia się po polsku, to rodziców nie słuchają, albo rodzicom wcale o tem nie powiedzą, tylko się uczą tak, jak ich w szkole nauczono, tj. po niemiecku, aby się we dwóch językach nie męczyć i aby odbieranej nauki gruntownie nie pojąć i nie zrozumieć, bo wtedy i odpowiedzialności ściślej nie bę-

dzie. Czego się niby nie pojmuje, za to nie bierze się obowiązku. W podobnym sensie rozumują dzieci.

Już dziś niektórzy rodzice powiadają: »Toć my wiemy, iż nasze dzieci katolikami nie będą, ale lutrami zostaną! Ale cóż na to poradzić?« — Ależ na miłość Boską! Rodzice, starajcie się i przekonajcie się, czy wasze dzieci są wam posłuszne i czy wypełniają w nauce przygotowawczej waszą wolę; żądajcie tego sami u swego księdza, aby dziaćki wasze przygotował do Sakramentów św. tak, jakście je dali ochrzcić i jak je pierwszego pacierza i pierwszych wyrazów o Bogu nauczyliście. Wasze dziaćki są waszym skarbem od Boga wam danym. Tego skarbu strzedz powinniście!

W dzisiejszych czasach nie można się spuścić w tej ważnej sprawie na nikogo, gdyż wszystko się przeciw nam Polakom sprysięgło, wszystko oddało się na usługi rządu i dąży do zupełnego zniemczenia dzieci naszych. Jeżeli sami nie przypilnujemy dzieci swych, to przygotowane i przyjęte będą do Sakramentów św. po niemiecku, a potem próżne będą wasze narzekania, gniewy i złorzeczenia.

Świętym więc obowiązkiem rodziców polskich jest dopominać się i żądać — o ile jeszcze czas na to — aby dzieci po polsku do Sakramentów św. przygotowane i przyjmowane były. Nie wart nazwy Polaka ten, który obowiązku swego w tym względzie nie wypełni i pozwoli na przyjęcie swego dziecka do pierwszych Sakramentów św. po niemiecku!

O polskie imiona żeńskie.

Półurzędowa gazeta »Post« dowiaduje się z niby dobrze poinformowanej strony, że błędne są mniemania rozmaitych gazet, które z jednego ministeryalnego rozporządzenia sądzą, jakoby zasadnicze stanowisko ministra spraw wewnętrznych zostało zmienione w kwestyi pisowni polskich imion żeńskich. W odnośnym przypadku zarządzone jedynie, aby w zażądanym wyciągu z ksiąg dotyczącego urodzin córki gospodarza Marcina Olszewskiego imię dziecka pisano równobrzmiąco z nazwiskiem matki, jak je zapisano w rejestrze Olszewska, ponieważ przy udzielaniu wyciągu z rejestru nie można zbadać samodzielnie sposobu pisania. Przywieżywane więc ogólne do tego rozporządzenia skutki są mylne.

Tyle »Post«.

Na język zwyczajny przetłómaczony ten karkołomny półurzędowy komentarz ma oznaczać, że z rozporządzenia owego nie wynika wcale, aby urzędnicy zapisywać mieli imiona żeńskie z końcówką »ska«, ale że w każdym poszczególnym wypadku interesenci mogą sobie dochodzić prawa polskiej pisowni.

Biuro »Straży« niedawno ogłaszało, iż urzędnicy stanu na żądanie muszą zapisywać imiona żeńskie polskie z końcówką »ska«. Haktystyczna »Post« tymczasem twierdzi, iż tak nie jest. Komunikat ten urzędowym nie jest, być więc może, iż to prosty manewr

haktstów, aby spowodować Polakom tarapaty i trudności.

Posłowie nasi powinni zapytać ministra w sejmie, co on o tem sądzi. Tymczasem niechaj nikt się nie da w błąd wprowadzić. Potrzeba żądać na urzędach stanu cywilnego zapisywania żeńskich imion i nazwisk polskich w sposób właściwy.

Co tam słyszeć w świecie?

— Niemcy. Redaktorzy angielscy opuścili już Niemcy. Na odchodnym wystąpił przewodniczący komitetu dziennikarzy angielskich na ręce prezesa komitetu niemieckiego, księcia Hatzfelda, pismo, które niemieckie gazety w całości ogłaszają. W piśmie tem chwala sobie redaktorzy angielscy dobre przyjęcie, dobre jedzenie i wszelkie wygody, naktórych im zbywało, chwałą dalej piękne mowy i toasty, wygłaszane ze serdecznością na ich cześć, chwałą piękne przedstawienia, jakie urządzano w teatrach na ich cześć, chwałą cesarza, że powiatał ich łaskawie jako swych miłych gości i wyrażają nadzieję, że ta wizyta wzmocni przyjaźń pomiędzy obydwojmi narodami. Niemcom niebardzo się to pismo podoba, bo nie o to im chodziło, czy redaktorom angielskim jedzenie i picie i wygodne mieszkanie będzie się podobało, jeno o to, czy po tych serdecznościach, jakich, oni w Niemczech doznali, przestaną przeciw Niemcom pisać w swych gazetach i czy będą odtąd upatrywali w Niemczech swych przyjaciół. Tego Anglicy nie powiedzieli i tem samem zadowolili, że wizyta wizyta, a polityka polityka, że więc za dobre jedzenie i picie ślicznie dziękują, ale tem samem polityki w obec Niemiec nie zmieniają. Pozostanie więc, jak przepowiedzieliśmy, wszystko po dawnemu.

— Cesarz niemiecki w Monaco? Gazeta francuska »Temps« donosi w formie pogłoski, że na przyszlą wiosnę, cesarz Wilhelm podczas podróży po morzu Śródziemnym przybędzie na otwarcie instytutu oceanograficznego ufundowanego staraniem księcia Monaco. Przy tej sposobności cesarz Wilhelm spotka się prawdopodobnie z prezydentem rzecypospolitej francuskiej p. Faliersem. Jednocześnie przybędą do Monaco okręty wojenne francuskie i niemieckie.

— Proces Pöplaua, oskarżonego o zdradzenie tajemnic urzędowych w urzędzie kolonialnym, skończył się w ubiegłą środę. Oskarżony skazany został na trzy miesiące więzienia. Najgorzej w tym procesie wyszła powaga centrowego posła Erzbergera.

— Rosya. Rozwiązanie Dumy. Posłowie Dumy opowiadają sobie jako pewność, że дума ma wkrótce zostać rozwiązana. Nawet kadeci, którzy dotąd bardzo niechętnie o tem słuchali, uważają rozwiązanie Dumy za możliwe, a nawet za niuniknione. Nowa Дума nie zostanie z pewnością zwołana na 20 października, lecz dopiero na wiosnę przyszłego roku. Rząd ma już dawno mieć przygotowane nowe prawo wyborcze. Nie można przypuszczać, aby rozwiązanie Dumy wywołać miało ruchy, w każdym razie zamierza rząd po-

dobno ściągnąć z Warszawy kawalerię do Petersburga.

— **Szwajcarya.** W Zurychu zamierzano 5 rewolucjonistów, prawdopodobnie rosyjskich, uwolnić z więzienia policyjnego niejakiego Kilackiego, którego władze szwajcarskie chciały wydać. Rewolucyoniści wpadli w nocy do przedsiönka urzędu policyjnego i rozpoczęli strzelać z rewolwerów do straży. Strzały chybiły, a straż policyjna, której druga straż przybiegła na pomoc, zmusiła napastników do ucieczki. Tej samej nocy jeszcze zarządzono w Zurychu rewizję u wszystkich Rosyan, poszukując wiynych.

— **Szwecya.** Para królewska obchodziła we czwartek swe złote wesele. Król Oskar objął znów sam rządy kraju, które przez dłuższy czas jego choroby sprawował następeca tronu.

„Westa“ Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu.

W czwartek dnia 6 czerwca b. r. o godzinie 4 po południu odbyło się na sali hotelu francuskiego zwyczajne walne zebranie „Westy“, Banku wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu.

Zagali takowe i przewodniczył mu prezes rady nadzorczej p. dyrektor dr. Rzepnikowski z Poznania. Protokół spisywał p. notaryusz Trampczyński.

Stósownie do porządku obrad zdał sprawozdanie generalny dyrektor „Westy“ p. dr. Mieczkowski i przedłożył bilans i obrachunek zysków i strat za rok 1906.

W imieniu komisji rewizyjnej referował p. Piotr Umbreit i wniósł o udzielenie pokwitowania dyrekcji i radzie nadzorczej. Zebranie udziela tegoż pokwitowania oraz przyjmuje proponowany przez zarząd i radę nadzorczą podział zysków.

Do rady nadzorczej wybrany został ponownie występujący według straszeństwa p. dr. Rzepnikowski z Poznania na przeciąg 5 lat.

Do komisji rewizyjnej wybrane na następny rok panów: dr. Pernaczyńskiego i Ludwika Miklaszewskiego.

Na tem zamknął przewodniczący walne zebranie, poczem zebrani wysłuchali prze-

192) *Krwawy mściciel.*

Powieść z życia kryminalnej policyi londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

Czyż dać pokój całej tej sprawie, zaprzestać dochodzenia? Nie, to niemożliwe, nie znalazłby ani na chwilę spokoju.

I po długich wahaniach i namysłach, lord Weston zdecydował się wreszcie pojechać do Dundee, choć nie wiedział, jakie ma przedsięwziąć kroki dla dowiedzenia się prawdy.

Tymczasem Pitt nie próżnował.

Podczas kiedy pokojówka Teresy udała się pod pewnym pretekstem do domu, w którym mieszkał porucznik Collwell i opowiadała wszystkim, a zwłaszcza służbie o wizycie młodej damy w mieszkaniu porucznika i w sposób iście szatański, umiała przekonać wszystkich o prawdziwości swych słów, tak, że w końcu uwierzono jej zupełnie, Irlandczyk krążył około domu jak dziki zwierz.

Miał do spełnienia bardzo trudne zadanie; wprawdzie jego przestępną czynność ułatwiały dwie rzeczy.

Po pierwsze padał gęsty śnieg i zmuszał każdego do zakrywania oczy; po drugie okna sypialni porucznika wychodziły na pusty ogród, tak że Pitt mógł niepostrzeżenie podsunąć się do okien.

Ale tu nowa trudność. Okna były zamknięte; wejść do sypialni nie było sposobu, służba była obecną w poprzedzających ją pokojach.

Zmuszony był więc z zewnątrz wykonać trudne zadanie. Szczęściem dla przestępcy, pokoje porucznika położone były na

czytanego przez p. mecenas Trampczyńskiego notaryalnego protokołu.

Ze sprawozdania za rok 1906 podajemy co następuje:

Wynik pracy naszej w ubiegłym roku 1906 był zadawalniający.

Po odłożeniu prawem i statutem przepisanych rezerw i po uczynieniu niezbędnych odpisów wykazuje rachunek zysków i strat czysty zysk w wysokości Mk. 53805.84, która to kwota podzielona zostanie podług § 37 statutu, przyczem na członków zabezpieczonych z ryzykiem śmierci przypadnie — tak samo, jak w roku zeszłym, 15 procent dywidendy.

Właściciele certyfikatów otrzymają 4 procent od czystego zysku, które stanowiąc będą 12 procent od wartości kuponu.

Nowych wniosków wraz z wnioskami pozostałymi z roku 1905 mieliśmy do załatwienia w roku obrachunkowym 420 na Mk. 1400518 sumy zabezpieczonej. Na mocy tych wniosków wygotowaliśmy 946 polis na Mk. 1111418 kapitału. Po odciążeniu zabezpieczeń upadłych przez śmierć członków, dożycie, odkup polis i zaniechanie opłaty składek podniósł się ogólny stan zabezpieczeń w końcu roku 1906 na 6038 polis z sumą zabezpieczoną Mk. 12803294.81 w stósunku do Mk. 12526701.03 na końcu roku 1905.

Śmiertelność pomiędzy zabezpieczonymi spowodowała wydatek Mk. 228370.20 po 111-tu zmarłych członkach, w stósunku do Mk. 191598.60 po 96 ciu zmarłych w roku zeszłym.

Nadto wypłaciliśmy na polisy za życia członków płatne w 44 wypadkach Mk. 116954.02 w stósunku do Mk. 55024.83 w 34 wypadkach w roku zeszłym.

Od początku swego istnienia aż do końca 1906 roku wypłaciła nasza instytucja w ogólności:

- 1) po członkach zmarłych w 2121 wypadkach Mk. 4038736.54
- 2) na polisy za życia członków płatne w 300 wypadkach Mk. 671262.81

Ogółem w 2421 wypadkach Mk. 4704999.35 Przepadające na rok 1906 dochody ze składek wynosiły Mk. 437667.07.

Dochód z procentów oraz czynszu z własnego domu, po straceniu wszelkich kosztów, wynosił Mk. 157302.06.

parterze. Pitt przysunął się do okien i począł się im badawczo przyglądać.

Nareszcie spostrzegł coś, co umożliwiło jego przedsięwzięcie. Był to w rogu okna umieszczony wentylator; Pitt przypatrywał się chwilę warczącym zębom wentylatora, poczem wyjął z kieszeni wytek nici.

Nachylił się do okna i spojrzał w głąb sypialni, jak się spodziewał nie było w niej nikogo i ku wielkiej radości spostrzegł, że umywalka wraz z przyborami toaletowymi stoi przy oknie.

Wtedy irlandczyk przystąpił do dzieła. Rozwinął nici i urwał spory kawałek, poczem wyjął z kieszeni szpilkę i nawłókł ją niemi jak igłę. Oba końce niej wziął w dwa palce, następnie ujął szpilkę drugą ręką i przesunął ostrożnie, pomiędzy zębami wentylatora wewnątrz pokoju.

Zadowolony spostrzegł, że szpilka wisiała w pokoju tuż przy umywalce i lekko bujała się na niciach, przez niego trzymany.

Pitt tego tylko chciał, gdyż począł targać za nią i rozbijał wiszącą na niej szpilkę do tego stopnia, że upatrzawszy stósoną chwilę, szarpnął, i szpilka leżała w umywalce w tak widoczny sposób, że każdy wchodzący do sypialni musiał ją zauważyć.

Wtedy Pitt puścił jeden koniec nici, a drugi pociągnął lekko ku sobie i wkrótce cały kawałek nici miał w ręku.

Szpilka leżała na umywalce.

Zadowolonym wzrokiem przypatrywał się chwilę swemu dziełu, poczem znikł w śnieżnej zawiei.

Rozdział 99.

Wieczór się zbliżał, kiedy sanie lorda Westona stanęły przed domem porucznika.

Przecięciowa stopa procentowa naszych lokacyi wynosiła 4.73 procent w obec 4.56 w roku zeszłym.

Ogólna rezerwa składowa wraz z rezerwą od zabezpieczeń oddanych w reasekuracya, ze składekami przeniesionemi oraz rezerwami zabezpieczeń na przypadek wojny, nieopobranych cen odkupu polis i gwarantowanych rent kasy pogrzebowej wynosiła na końcu roku 1906 Mk. 3600807.01.

Cały zaś majątek (aktywa) naszego towarzystwa wynosił na końcu roku 1906 Mk. 3979561.43.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyeceza. Ks. wikary Zakryś w Zukowie mianowany został administratorem tamże; ks. wikary Tymecki przesiedlony z Tor. Papowa do Borzyszków na miejsce dla choroby zwolnionego ks. wikarego Kozłowski.

Wiedeń. 31-go maja odbyło się tu uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół św. Anny, który budują na pamiątkę jubileuszu 50 letnich rządów cesarza Franciszka Józefa. Tenże cesarz był na tej uroczystości obecny.

Paryż. 27-go maja odbył się tu w lokalach dawniejszego klasztoru karmelitańskiego rue de Vaugirard kongres paryskiej prowincyi kościelnej. Stwierdzono wielki brak kościołów i księży. W Paryżu są parafie, które przeszło sto tysięcy parafian liczą a tylko ośm księży. W przecięciu przypada na jednego księdza 5000 mieszkańców.

Biuro Informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego

uprasza o nadsyłanie materiału w sprawach społecznych i politycznych p. adresem Dr. Tadeusz Jaworski Poznań (Posen).
Telefon 1640.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu ziem czyć pozwoili.

Przybył do Dundee, aby przekonać się o niewierności swej narzeczonej, od czasu przeczytania szatańskiego listu, nie miał ani chwili spokoju.

Zadzwoił i drzwi otworzyła mu wiekowska kobieta. Lord sięgnął do kieszeni i wyjął portmonetkę, na ten widok oczy starej kobiety zaiskrzyły się.

— Stuchaj-no, Anno! — rzekł lord, czy mój przyjaciel Colwell jest w domu?

— Nie, łaskawy panie, cały dzień pozostaje na służbie.

Lord wsunął w otwartą dłoń służącej błyszczącą monetę.

— Powiedz mi Anno, tu chodzi o zakład, czy u porucznika nie była młoda dama?

Stara skrzywiła się i rzekła niechętnie: — Ach, to tylko ludzkie gadanie — opowiadają coś.

Zamilkła.... lord spostrzegł, że stara ukrywa mu prawdę.

Znów dał jej monetę.

— Tak, łaskawy panie, ludzie widzieli, jak dziś rano wychodziła ztąd młoda dama.

— Ach! Lord przyciął wargi.

— Już dość -- rzekł — zakład wygrałem — możesz sobie iść.

I z burzą w piersiach, lord wszedł do małego salonu, gdzie usiadł na krześle odychając ciężko.

— Czyżby to było możebne! Beatrix, ona, nigdy!

Lord Weston postanowił pokać swemu przyjacielowi list anonimowy i sądził, że wszystko wyjaśni się i obróci na dobre.

Powstał i począł przechadzać się po pokoju; różnorodne myśli tłoczyły mu się do głowy, która mu nadzwyczaj ciążyła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 10-go czerwca 1907.

— Samobójstwo popełnić chciała tu w sobotę w południe w ogrodzie »Kurhaus« żona naczelnika dworcowego z Pasymia. Wystrzałem z rewolweru chciała ona się życia pozbawić. Kula utkwiała jej w okolicę sercową. Ciężko ranną odstawiono tymczasem do tutejszego domu chorych. Powód do tak rozpaczliwego kroku dotąd niewiadomy.

— Z powodu kładzenia nowego bruku jest ulica Olsztyńska dla furmanek tymczasowo zamknięta.

— Wielu gospodarzy jest tego zdania, iż nie potrzeba zapalać latarki przy wozie, skoro księżyc jasno świeci. Takie mniemanie jest mylne. Wedle wyroku najwyższego sądu w Berlinie pod nocą rozumieć należy czas, skoro się ściemni po zachodzie słońca, bez względu na to, czy księżyc świeci lub nie, zwłaszcza, że księżyc często kryje się za chmury.

— Z powiatu. Droga z Kierzbunia do Tłumian jest na części od Kierzbunia do drogi Ramsowo-Bartólty z powodu naprawy na 6 tygodni zamknięta. — Posiadziciel Józef Grimm w Polejkach obrany i potwierdzony na ławnika tamże.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wartembork.** Kupiec p. Hjelnic nabył hotel i skład towarów materyalnych od p. Bercherta w Cyntach za 74,000 m.

* **Biskupiec.** Czwartkowy targ na bydło był dobrze obesany. Płacono: za stare tłuste świnie 37 m. za centnar, mniejsze po 3,50 m. i 4 m., za bydło 27—29 m. za centnar. Koni spędzono również wiele. Za dobre konie robocze z Polski płacono do 750 m.

* **Gutsztat.** Przy pożarze w Głotowie zginęło, jak donosi niemiecka gazeta gutschtacka, 3-letnie dziecko w płomieniach, a pewna niewiasta odniosła bardzo ciężkie poparzenia. Lekarze wątpią o jej wyzdrowieniu.

* **Pasym.** Ostatni targ na bydło był słabo obesany. Ceny były mianowicie za krowy wysokie. Świnie kupowano po 25—30 m. za centnar żywej wagi. Za prosiaki 6—8 tygodniowe płacono 7 marek. Koni spędzono wiele, lecz brakło na nie kupców. O godzinie 10 rano już targ był opróżniony. — Posiadziciel Hinzmann sprzedał swą własność posiadzicielowi Meitzke z Graszek za 19,900 m.

* **Elk.** W Laskach wybuchł w środę w dotąd niewytłomaczony sposób ogień. Parobcy i dziewczki byli w tym czasie na zabawie we dworze, a skoro przybyli na miejsce pożaru, mało już można było uratować. W płomieniach zginęło 79 owiec, 13 koni i 7 krów. Oprócz tego odniósł pasterz bardzo ciężkie poparzenia i musiano go odstawić do domu chorych w Elku. Lekarze wątpią o jego wyzdrowieniu.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Susz.** W nocy na wtorek złożyli złodzieje wizytę na tutejszej strzelnicy u restauratora Otona Weigla. Wytłoczyli szybę w kuchni, weszli następnie do składu i zabrali ze sobą 15 flaszek szampana, kilka flaszek dobrej wódki, kilka pudełek z cygarami, całą szynkę, chleb i inną żywność i udali się z tem wszystkim na cmentarz, gdzie sobie widocznie godnie podjedli i podpiłi, bo w następnym dniu znaleźli przechodnie próżne flaszki i ogryzione kości. Po rzeźmieszkach niema dotąd śladu.

* **Wabrzeźno.** Zandarm Traufetter przyaresztował w Królewskiej Nowejwsi nieznanego mężczyznę, jako podejrzanego o przynależność do szajki, która w Golubiu, Nowemieście, Broddydamm i innych miejscowościach okradała poczty, koleje i dokonywała prywatnych kradzieży.

* **Gdańsk.** Podczas ćwiczeń w ostrem strzelaniu w tutejszej zatoce zdarzył się na pancerniku »Frithjof« nieszcześnie wypadek. Podczas donoszenia granatów ku ar-

matom jedna z nich detonowała a pryskające ułamki zabiły majtkę Lunaua na miejscu.

* **Zblewo.** Na tutejszym dworcu spłoszył się koń przy ładowaniu bydła. Posiadziciel Pozorski z Dreidorfu (?), zatrudniony przy ładowaniu, dostał się pod wóz, który mu zgruchotał obie nogi.

* **Kowalewo.** Nie brak i nas królów Salomonów albo raczej wójtów, którzy wydać potrafią sąd Salomona. W jednej z okolicznych gmin domagali się włóścianie od wójta, żeby tenże przedłużył karcmarzom czas wyszynku aż późno w noc. »Owszem — odpowiedział rozsądny wójt na natarczywe żądania — jeżeli tylko przyjdą do mnie wasze żony i tego zażądają.« Trudna rada — żony nie przyszły. Takie gałganil zazdroszą mężom kieliszeczka wódeczki późnym wieczorem....

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Bydgoszcz.** W pewnej fabryce tutejszej zamierzano robotnikom katolickim odciągnąć po 2 marki zarobku za to, że podczas procesji Bożego Ciała nie stawili się do pracy. Z tego powodu robotnicy zastrajkowali. W pewnej fabryce na przedmieściu porzucili robotnicy pracę z tej samej przyczyny.

* **Wągrówiec.** Syn pewnego tutejszego robotnika napił się po ciemku z łakomstwa salmiaku zamiast piwa. Z bólu stracił na miejscu przytomność, lecz natychmiastowa opieka lekarska uratowała mu życie.

* **Poznań.** Wioska szlachecka Gręziny w pow. Wągrowieckim ca. 800 mórg najprzedniejszej ziemi, przez dom Bankowy Drwęski & Langer (Marcin Biderma w Poznaniu) co dopiero nabyta — przeszła obecnie mocą kupną na własność p. Dr. Kazimierza Dąbskiego z Ludzisk na Kujawach. Zdanie gospodarstwa już nastąpiło. Nowonabywcy »Szczęść Boże«.

* **Inowrocław.** Zasądzeni księży. Przed izbą karną stawali ks. proboszcz Julian Łabędziński z Tuczna i ks. wik. Antoni Zaremba z Kcyni (dawniej w Tucznie). Oskarżeni byli na podstawie znanych paragrafów 130a i 110 w związku ze strejkami szkolnym. Ks. proboszcz Łabędziński skazany został na miesiąc, a ks. Zaremba na 3 miesiące fortecy.

Ze Ślązka.

* **Opole.** Czytamy w »Gaz. Opolskiej«: W bawiącym tu cyrku Mainego zapowiedziano przedwczoraj, że na następnym wieczornem przedstawieniu mogą się zgłosić siłacze chcący wejść w zapasy z niedźwiedziem; zwycięzcy w zapasach mieli otrzymać wysokie nagrody. Zapowiedź tę źle zrozumiało towarzystwo tutejszych andrusów, znane także pod nazwą »Kubaferajne«, stałych gości różnych trzeciorzędnych knajp. Sądziłi oni, że do zapasów stanie mężczyzna z cyrku, a nie niedźwiedź. Przy końcu przedstawienia zaczęli tedy wołać i szturmować, aby na arenę wystąpił ów spodziewany mąż silny i barczysty do walki. Gdy dyrekcyja przedstawiła zamiast człowieka strasznie ryczącego i rzucającego się niedźwiedzia, żaden z naszych śmiałków oczywiście nie odważył się podjąć z dzikim zwierzem walki. Wyszli więc ci bohaterzy przed cyrk i zaczęli bombardować kamieniami do wozów i namiotów cyrku. Podobno wybili kilka szyb, i kto wie, jakiej szkody by jeszcze byli narobili, gdyby nie to, że spuszczone z łańcucha wielkiego psa cyrkowego. Tenże zaszczekał kilka razy potężnym basem, co miało ten skutek, iż cała zgraja »odważnych« z duszą na ramieniu ulotniła się. — Co za szczęście, że to był niemiecki cyrk, a nie jakieś polskie przedsiębiorstwo. Napewne by bowiem z takiej awantury wyrosło »polskie niebezpieczeństwo« i polska rewolucya, grożąca państwu oderwaniem »kresów wschodnich« od kochanego »faterlandu«.

* **Gliwice.** Z powodu wrzawy, której narobiła uchwała duchowieństwa w Gliwicach, odrzucająca zgodę centrowców z Polakami, pisze »Kölnische Volks. Ztg.« w nr. 481: My ze swej strony nie przypuszczamy żeby usiłowania zmierzające do porozumie-

nia centrowców z Polakami na Górnym Śląsku, ze względu na najbliższe wybory do sejmu, zostały stanowczo rozbite. Uniemożliwienie jakiegobądź porozumienia przyprawiloby stronnictwo centrum o utratę około 10 mandatów, które przypadłyby w udziale tak zwanemu »miszmaszowic«. Przy wyborach do sejmu nie sprostają przeciwnikom Polacy i centrowcy, jeśli działać będą osobno, nie wspólnie. Zgoda centrowców z Polakami wpłynęłaby także na zmniejszenie wpływu radykałów w polskiej frakcyi. W ten sposób usunięto by zatarg narodowościowy na wschodzie, z czego każdy prawdziwy patriota niemiecki powinien się cieszyć.«

Rozmaitości.

Tragedya małżeńska. Krwawa tragedia rozegrała się wczoraj rano w Berlinie przy Linienstr. 8, gdzie 44-letni handlarz koni Becker zastrzelił w mieszkaniu swoim 28-letnią żonę, poczem usiłował odebrać życie sobie. Zadał sobie tylko lekką ranę na czole, następnie otworzył sobie tętnicę. Becker ożenił się przed pięciu laty; żona jego pochodziła z zamożnej rodziny na prowincyi. Małżeństwo nie żyło, jak się zdaje bardzo zgodnie, gdyż Becker był nadzwyczaj zazdrosnym, żona znów ubolewała nad bezdzietnością. Onegdaj wieczorem opuścił B. mieszkanie, rzekomo, aby wyjechać w podróż, wrócił jednakże już o 5 rano do domu. Co się między małżeństwem o tym czasie działo, pozostało dotychczas tajemnicą. Gdy służąca ich, która sypiała na górze, zesłała rano do mieszkania, znalazła Beckera dyszącego ciężko i okrwawionego, żonę jego zaś nieżywą, leżącą we krwi przed łóżkiem. B. zabrano jako więźnia do Charité, ciało młodej kobiety przewieziono do morgi. Przyczyną strasznego czynu miała być zazdrość i duże straty materyalne.

Proces bez końca. W procesie cywilnym żony strażnika kolejowego Cecylii Meyer z Freihermersdorfu na Śląsku austriackim przeciwko hrabstwu Kwileckim z Wróblewa o wydanie młodego hrabiego Kwileckiego, którego Meyerowa uważa za swego syna, wyznaczono nowy termin przed czwartą izbą poznańskiego sądu ziemiańskiego na 17 czerwca rb.

Sprzedaż drzewa.

-- W sobotę, 15 czerwca przed poł. o kwadrans na 10-tą w Barkwedzie sprzedaż trawy z łąk fiskalnych nad Łyną jako i z łąk leśnych w obwodach Dąbrówka, Buchwald i Polejki.

— W poniedziałek, 17 czerwca przed poł. o 9-tej w Stawigudzie u Gotschalka drzewo na potrzeby i opał z wszystkich obwodów wedle zapasu i potrzeby. — Zaraz po terminie o godzinie 11 tej tamże sprzedaż trawy pierwszego cięcia z łąk melioracyjnych oraz innych łąk we wszystkich obwodach nadleśnictwa Łański piec.

(NADESLANO).

Powieści

„żywcem pogrzebana“

wyszedł zeszyt 48 i 49.

Cena zeszytu 10 fen. Dalsze zeszyty w druku. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 fen. Najlepiej gdy się w każdej wiosce po kilku zbierze, aby pod jednym adresem zeszyty wysyłać. Zamówienia nadsyłać pod adresem: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein.

Przy zakupnaciach prosimy się odwoływać na ogłoszenia w »Gazecie Olsztyńskiej«.

„Westa“ Bank Wzajemnych Zabezpieczeń na życie w Poznaniu.
AKTYWA. Bilans za rok obrachunkowy 1906. PASYWA.

Sola-Weksle	198 800—	Fundusz gwarancyjny	92 875 68
Kamienica własna	332 957 43	Fundusz rezerwowy	19 366 48
Pożyczki na hipoteki	2 274 018 93	Inne rezerwy	133 826 92
Papiery wartościowe i pożyczki na papiery wartościowe	298 724 64	Rezerwa składkowa i składki przeniesione	3 515 519 57
Pożyczki na polisy	528 101 41	Kaucyje agentów w gotówce złożone	12 400—
Salda u agentów	57 530 49	Inne pasywa	151 766 94
Reserwa w reasekuracji	77 199 95	Zysk	53 805 84
Prolongowane raty składek i zaległe procenta	128 733 34		
Gotówka w kasie	68 441 53		
Ruchomości, druki i godła	8 605 81		
Inne aktywa	6 447 90		
	3 979 561 43		3 979 561 43

Wyprzedaż.

Z powodu zwinięcia interesu wyprzedaje wszelkie towary kolonialne, wina i cygary po znacznie niższych cenach.

F. Tolksdorf,
Olsztyn, ulica Prosta.

Kupno okolicznościowe!
Kawę odpadkową dobrą w smacze sprzedaje dopóki zapas starczy funt po 50 fen.

Paweł Hirschberg.

Kapelusze elegancko ubierane dla pań i dziewcząt poleca w wielkim wyborze i **oooo** po nadzwyczaj tanich cenach **oooo**

Sächsisches Engros-Lager, rynek nr. 13.

L. HIRSCHFELD, OLSZTYN, ulica Prosta

placi za praną wełnę za wymianą na towary 1 marki.

Kosy

z czystej stali każda sztuka pod gwarancją.

Motki do klepania.

Babki do kos.

Oselki do ostrzenia

itd. itd. poleca

Moritz Lachmann,

rynek nr. 8.

Ze wsi

lub z okolicznego miasta szukam silnego chłopaka do pomocy w wieku od 14 do 17 lat, który również w składzie jako faktor wyuczony będzie, za wysoką zapłatą, najchętniej z własną pościelą

J. Levy, Olsztyn.

1 pomocnika

i 2 uczni

przyjmie natychmiast

P. Hirschberg, Olsztyn.

2 uczni

mających chęć wyuczyć się kowalstwa i budowy powozów najchętniej w wieku od 17 lat przyjmie zaraz lub później

A. Brosch,

mistrz kowalski i fabrykant powozów, Olsztyn, Strzelecka ul. (Jägerstr.) 5 a.

Baczność!

Z powodu przejęcia interesu wyprzedaje cygara, wszelkie gatunki win, likiery, jako i szafę do pieniędzy.

L. Fieberg, w Wartemborku

Placę za praną wełnę przy wymianie na towar najwyższe ceny.

Hermann Kuhnigk,

farbiernia w Olsztynie.

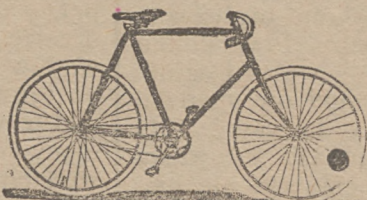
2 robotników

z szarwarkiem na deputat przyjmie od 1 października b. r.

A. Rehaag,

posiedziciel w Dużym Klebarku.

Kola



poleca po tanich cenach
A. Kundt, Olsztyn.

Sledzie „Matties“

sztuka po 4 i 5 fen. poleca

P. Hirschberg.

Polecam dobrze odleżale

Cygary

100 sztuk już od 3 mk. i droższe,

ruskie papierosy,

dobrą i prawdziwą kowną

tabakę do zażywania

funt za 60 i 80 fen.,

tabakę do palenia

po każdej cenie.

Także polecam mój wielki skład

dobrych win w flaszkach

jak mozelskie, reńskie, prawdziwe węgierskie i czerwone wina

po cenach jak najtańszych

E. Draber,

Wartembork, naprzeciw ratusza.

Najkorzystniejsze zakupno

na wesela i inne uroczystości

dla sprzedajacych.

Swiece

do ofiar poleca w wielkim wyborze po znanych tanich cenach

E. Kunigk

ul. Prosta, telefon nr. 106.

Mała posiadłość

3 morgi ogrodowej roli, masywne budynki, bardzo stosowna dla szewca lub kołodzieja jest zaraz pod korzystnymi warunkami na sprzedaż.

Leon Pieszczyk,

w Wojtowie (Fittigsdorf).

L. Hirschfeld

Olsztyn, ul. Prosta

— poleca —

Pierze

gęsie funt 2 i 2,50 m.

szary puch funt 2,50 m.

(bardzo sypny)

kaczy pół-puch 1,80 m.

Dalej inne gatunki pierza po

0,60, 0,80, 1,00, 1,20 i 1,50 m.

Gotowe pościele!

Wysyłka pocztowa!

Tapety,

farby gotowe do malowania kupuje się najtaniej u

E. Kunigka

w największym składzie farb

tapet, Olsztyn ul. Prosta 33 tele-

fon nr. 106.

Książki do nabożeństwa

w wielkim wyborze, w najpiękniejszych oprawach, polskie i niemieckie poleca na czas przyjęcia do Komunii św. po najtańszych cenach

drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

L. HIRSCHFELD poleca ubrana na przyjęcie do Komunii św. po cenach jak najtańszych